Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Środa, dnia 17 grudnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI 135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 343

Doniosłe zarządzenia gospodarcze w ZSRR

Reforma walutowa

zniesienie systemu kartkowego, oraz POWAŻNA OBNIŻKA CEN

Reformy w niczym nie naruszają interesów materialnych świata pracy

MOSKWA (PAP). W dniu wczorajszym ogłoszono dekret Rządu ZSRR i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej w sprawie reformy walutowej, obniżki cen i zniesienia systemu kartkowego w Związku Radzieckim.

Reforma walutowa polega na wprowadzeniu nowej pełnowartościowej waluty przy jednoczesnym wycofaniu fałszywych banknotów i pieniędzy niepełnowartościowych. Reforma ta nie narusza w niczym zobowiązań ZSRR wobec państw obcych.

Reforma nie dotyczy płac robotników i pracowników umysłowych, stypendiów, pensji i rent, opłat za dostawy na rzecz państwa oraz wszelkich dochodów, płynących z pracy. Zaborki, poprzednio wspomniane, będą wypłacane w nowej walucie według stawek dawniejszych. Wkłady oszczędnościowe wymieniane będą w granicy do 3 tysięcy rubli — według zasady 1 nowy rubel za 1 stary rubel. Oszczędności w wysokości od 3 do 10 tysięcy rubli wymieniane będą w stosunku 2 nowe ruble za 3 stare.

Depozyty powyżej 10 tysięcy rubli wymieniane będą w sposób następujący: pierwszych 10 tysięcy rubli zostaną wymienione w całości, a reszta w stosunku: za 2 dawne ruble — jeden nowy rubel.

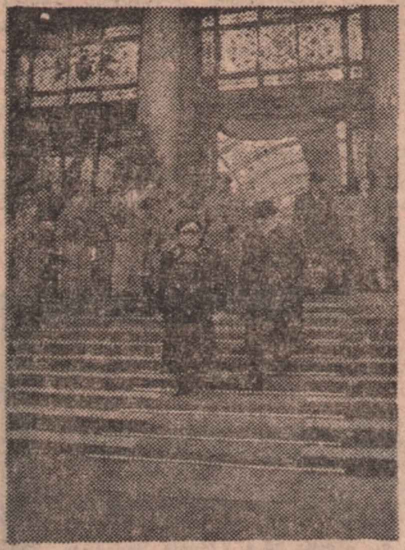
Wymiana gotówki, która nie została złożona w banku lub w kasie oszczędności, odbywać się będzie w stosunku — jeden nowy rubel za 10 starych rubli.

Pożyczki państwowe, emitowane do roku 1947, ulegają konwersji. Wszystkie dawniejsze pożyczki zostaną połączone w jedną, której wartość zostanie zmieniona według zasady: 1 nowy rubel za 3 stare ruble.

Wynagrodzenie za pracę w dniu 15 grudnia br. będzie dokonane nowymi rublami.

Dekret wprowadza równocześnie zniesienie kartek żywnościowych i kuponów na towary przemysłowe. Został również zlikwidowany system podwójnych cen detalicznych: sztywnych i komercyjnych. Dekret wprowadza jednolity system cen detalicznych na terenie Związku Radzieckiego. Ceny artykułów żywnościowych pozostaną na poziomie dotychczasowych cen sztywnych, przy czym cena chleba zostanie zniżona o 12%, a cena kasz i krup o 10% Ustalenie cen na poziomie cen sztywnych oznacza obniżenie ich 2 i pół razy. Ceny produktów przemysłowych ustala się na poziomie przeszło 3 razy mniejszym, niż dotychczasowe ceny komercyjne.

ECHA WIZYTY marsz. Tito w Budapeszcie



Marszałek Tito bawił niedawno na czele delegacji rządu jugosłowiańskiego w stolicy Węgier. W czasie jego pobytu zawarty i podpisany został węgiersko-jugosłowiański traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Na zdjęciu marsz. Tito i premier węgierski Dinnyes opuszczający — po uroczystości powitania — dworzec budapeszteński.

NOWY PREMIER PERSKI

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter, parlament irański 72 głosami przeciwko 34 postanowił wyznaczyć na miejsce premiera Ghavam es Sultane, który w ubiegłym tygodniu nie uzyskał votum zaufania i podał się do dymisji, obecnego przewodniczącego parlamentu — Sardar Fakher Hekmata. Nominacja Hekmata wymaga zatwierdzenia ze strony szacha.

Wielka Brytania obawia się zimy

LONDYN obsł. wł.) Rząd brytyjski przygotowuje Białą Księgę w związku ze zwalczaniem skutków ewtl. srogiej zimy i dostatecznym zaopatrzeniem kraju w węgiel. Ubiegła zima wykazała dotkliwe braki w taborze kolejowym i dlatego rząd postanowił przyspieszyć budowę nowych lokomotyw i wagonów kolejowych.

Konferencja Trumana

WASZYNGTON (obsł. wł.) Truman przyjął wczoraj przedstawiciel Kongresu, dla przedyskutowania rządowego programu „pomocy doraźnej krajom potrzebującym". Przypuszcza się, że zarówno senat jak i Izba Reprezentantów przyjmą kompromisowy wniosek połączonych komisji, ustalający „pomoc" dla Francji, Austrii, Włoch i Chin na sumę 597 milionów dolarów.

Co się dzieje w Austrii

Telegramy zanotowały tylko krótko, że niedawno Austria przeżywała swój kryzys rządowy. W lakonicznej formie podano jedynie, że z rządu ustąpił minister komunistyczny Altmann, a miejsce jego zajął dr Alfred Migscha, poseł do parlamentu z ramienia socjalistów. Nie podano natomiast nic co by wyjaśniało przyczynę kryzysu, jakgdyby sprawa miała znaczenie podrzędne. Tymczasem tak nie jest. Ustąpienie dr Altmanna z rządu ma głębsze powody i oznacza, że obecny rząd austriacki przestał być rządem koalicyjnym, co może pociągnąć za sobą poważne następstwa zarówno w wewnętrznej jak i zagranicznej polityce Austrii.

Ale zapoznajmy się z przyczyną, dla której ustąpił z rządu min. Altmann.

Jak doniosła prasa, rząd austriacki wystąpił niedawno do parlamentu z projektem reformy finansowej, przewidującej sanację waluty austriackiej w formie zmniejszenia obiegu banknotów szylingowych o dwie trzecie. Potrzebę tej reformy uzasadniono faktem, że dzisiejsze szylingi austriackie wydane zostały w r. 1945 w miejsce obiegowych marek niemieckich, przez co Austria została nierównomiernie obciążona w stosunku do normalnego obiegu swojej waluty. Rozumowanie może słuszne, ale nie należy zapominać, że nagromadzenie kapitałów niemieckich na rynku austriackim pozostawało w ścisłym związku z wielkim uprzemysłowieniem tego kraju na potrzeby wojenne Rzeszy niemieckiej. Te inwestycje pozostały Austrii w spadku i dziś może ona dla tego w niektórych gałęziach przemysłu produkować trzykrotnie więcej, niż przed wojną.

Otóż dziś rząd austriacki chce się raptownie pozbyć swoich zobowiązań w tej dziedzinie i proponuje zmniejszenie banknotów szylingowych o dwie trzecie. Praktycznie ma to wyglądać tak, że ponieważ koszta szylingowe zostały zamknięte już w r. 1945, rząd proponuje wypłatę swoim wierzycielom, którzy przeważnie są drobni posiadacze, a więc robotnicy i stan średni, zamiast trzech szylingów — jednego. Bankom i chłopom austriackim przy tej operacji zapewniono natomiast poważne koncesje tak, że cały plan reformy finansowej godzi właściwie jedynie w świat pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że projekt reformy finansowej przypomina żywcem wzór zastosowany w swoim czasie przez kanclerza Seipla, który dążył do jak najdalej idącej deflacji i przeciwko któremu wypowiedzieli się wówczas socjaliści. Dziś — ci sami socjaliści wnieśli sami analogiczny projekt i przeprowadzili go w parlamencie wbrew protestom zarówno świata pracowniczego, jak i prasy demokratycznej. W odpowiedzi na to postępowanie ustąpił z rządu min. Altmann.

Uchwalony przez parlament austriacki plan reformy finansowej będzie jeszcze wymagał zatwierdzenia przez Radę Aliantów w Wiedniu. W obronie zagrożonych interesów świata pracowniczego mobilizuje się w tej chwili postępowa opinia Austrii, protestująca przeciwko krzywdzącym decyzjom i zwracająca uwagę na kulisy poczy-

Anglosasi nie chcą dopuścić do załatwienia sprawy Niemiec

FIASKO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Na wniosek min. Marshalla konferencję odroczono NA CZAS NIEOKREŚLONY

LONDYN (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu czterech ministrów spraw zagranicznych min. Marshall postawił wniosek o odroczenie narad na nieokreślony czas z tym, że niektóre problemy, związane z traktatem z Austrią, mają być nadal rozpatrywane przez zastępców ministrów. Wniosek min. Marshalla został przyjęty.

W kołach politycznych fakt odroczenia narad uważa się za fiasko konferencji.

* * *

W ten sposób, jak zaznaczyła się to w toku konferencji, Stany Zjednoczone i Anglia, którym wyraźnie nie zależy na osiągnięciu porozumienia w sprawie Niemiec, osiągnęły swój cel. Fakt ten oznacza, że Anglosasi dążą wyraźnie do stworzenia w Niemczech bazy swego imperializmu w sensie gospodarczym i strategicznym. Podział Niemiec na blok wschodni i zachodni umożliwiłby im w ten sposób przeprowadzenie swych światoburczych planów. Niezależnie od tego, jak sprawy dalej się potoczą, opinia demokratyczna świata będzie wiedziała, jak ocenić tę podstępną grę anglosaską.

Albańsko-bułgarski układ o przyjaźni

SOFIA (PR) Między Albanią i Bułgarią podpisany został układ o przyjaźni. W imieniu Albanii układ podpisał premier Hodża, a w imieniu Bułgarii — premier Dymitrow

NOWY GABINET de Gasperiego

RZYM (obsł. wł.). Premier de Gasperi skompletował już nowy rząd koalicyjny na rozszerzonych podstawach. Skład ogłoszony zostanie w ciągu najbliższych godzin, przy czym nowy gabinet przedstawi się Zgromadzeniu. Do nowego gabinetu weszły dwie partie centrowe, a mianowicie republikanie i grupa niezależnych socjalistów Saragata. Saragat i przywódca republikanów będą wicepremierami. Ministrem spraw zagr. w dalszym ciągu pozostanie hr. Sforza.

GRANICA zachodnia POLSKI granicą Słowiańszczyzny

Sprawa Niemiec w parlamencie czeskim

PRAGA (obsł. wł.) Parlament czechosłowacki obraduje nad preliminarzem budżetowym na rok 1948. W dyskusji poruszana jest sprawa Niemiec, przy czym posłowie domagają się bezwzględnej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec. Poseł Nowy, poruszając zagadnienie granic polskich na Odrze i Nysie, oświadczył: „Jesteśmy wdzięczni min. Mołotowowi za jego jasne w tej sprawie stanowisko na konferencji londyńskiej. Jest to bowiem wspólna granica obronna tak Polski, jak i Czechosłowacji i całej Słowiańszczyzny.

Proces 16 zbrodniarzy hitlerowskich w Homlu

MOSKWA (PAP) W Homlu rozpoczął się proces 16 zbrodniarzy hitlerowskich z gen. von Kurowsky i Kolsdorfem na czele, którzy jako dowódcy niemieckich wojsk okupacyjnych i bezpośredni organizatorzy krwawych masakr, ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie 53 tysięcy osób spośród ludności cywilnej oraz 114 tysięcy jeńców radzieckich.

Zacieśnienie współpracy sztabów W. Brytanii i USA

LONDYN (PAP) Jak donosi waszyngtoński korespondent „Daily Express" brytyjsko - amerykańska rada szefów sztabu, która powstała w czasie wojny, przekształcona została w instytucję stałą. Podobno Anglicy wysunęli projekt zlikwidowania rady, jednakże Amerykanie sprzeciwili się temu.

Ten sam dziennik donosi, iż do Londynu przybył z Wiesbadenu gen. Curtis Lime, który podczas wojny zajmował stanowisko dowódcy naczelnego amerykańskich sił lotniczych. Celem wizyty gen. Lime jest zacieśnienie współpracy między sztabem lotnictwa amerykańskiego a brytyjskim imperialnym sztabem generalnym.

Załamanie się mostu wiszącego w Kolumbii

NOWY JORK (PAP) W południowej Kolumbii w miejscowości Pauna załamał się most wiszący na rzece Minero. Dotychczas wydobyto z rzeki ciała 14 ofiar.

nań socjalistów austriackich. Czy protest ten odniesie skutek — zobaczymy.

Tak czy inaczej, sprawa reformy finansowej Austrii wyjaśni jak dalece zaszły już tendencje rządu austriackiego, w którym prym wodzą socjaliści i jakie to pociągnie za sobą następstwa w polityce wewnętrznej i zagranicznej Austrii.

WILKI w Słowacji

PRAGA (PAP). W wielu miejscowościach we wschodniej Słowacji pojawiły się w ostatnich dniach liczne stada wygłodniałych wilków, które nawet w dzień napadają na osiedla ludzkie. Zanotowano już poważne szkody wśród owiec i bydła oraz poranienie przez wilki kilku osób.

18-ty dzień procesu katów OŚWIĘCIMIA
TRUMNY zamiast kołysek
oto dewiza niemieckiej polityki ludnościowej wobec NARODÓW SŁOWIAŃSKICH.

KRAKÓW (PAP). Proces załogi obozu oświecimskiego toczył się również w ub. niedzielę. Przemawiali w dalszym ciągu prokuratorzy.

Prok. Gacki stwierdza, że materiał dowodowy jest olbrzymi, a mimo to nie odtwarza w pełni potwornej rzeczywistości obozu oświęcimskiego. Prokurator na podstawie zeznań świadków kreśli całą gehennę życia więźniów. Podczas całego przewodu sądowego czekaliśmy na jedno — ciągnie prokurator — na jakiś akt odwagi cywilnej i głęboko zawiedliśmy się. Żaden z oskarżonych na to się nie zdobył. Nikt nie miał cywilnej odwagi przyznania się do tych zbrodni, żaden nie okazał skruchy.

Następnie zabrał głos prok. Szewczyk, który stwierdził, że Oświęcim — to epizod nieubłaganej walki, jaka się toczy na ziemiach wschodniej Europy od lat tysiąca pomiędzy szczepami słowiańskimi i falą germańską. Prokurator kreśli dalej sylwetki poszczególnych oskarżonych i określa ich winę i odpowiedzialność za zbrodnie.

Jako ostatni przemawiał prok. Kurowski. Wspomniawszy zawarte w pamiętnikach osk. Kremera porównania Oświęcimia do piekła dantejskiego, prokurator stwierdza, że Oświęcim przejdzie do historii, jako symbol reżimu hitlerowskiego. Procesem tym pragnęliśmy dać istotną przestrogę ludom przed niebezpieczeństwem faszyzmu. Liczba ofiar Oświęcimia przerasta wielokrotnie straty poniesione przez niektóre państwa w wyniku wojen na przestrzeni ostatnich kilkuset lat.

Oskarżeni odpowiadają nie tylko za usiłowanie wytępienia jednego ludu. Ich zamiar przestępczy skierowany był na wytępienie szeregu narodów. Z kolei mówca rozważa atmosferę duchową stworzoną przez teorię narodowego socjalizmu. Program polityki ludnościowej niemieckiej w odniesieniu do ludności słowiańskiej streszczał się w sloganie: „Trumny zamiast kołysek". Więźniowie poddawani byli niewolniczej pracy bez wytchnienia, ponad ich siły. O więźniach mówi niemiecka terminologia urzędowa jako o przedmiotach, które o tyle mają wartość, o ile są zdolne do pracy. Więźniowie byli po prostu przedmiotem kontraktów kupna i sprzedaży. Ale i bezużyteczny już „żywiec obozowy" był poddawany dalszej eksploatacji. Trupom wyrywano złote zęby, strzyżono i odsyłano do fabryk włosy, przerabiano kości na nawóz, a ze zwłok wytapiano tłuszcz. Powiedział dyrektor jednej z rzeźni chicagowskiej: „U mnie się nic nie marnuje, prócz krzyku". Ale w Oświęcimiu nawet krzyk ofiar nie marnował się, bo wzbudzał sadystyczny uśmiech oprawców. Obóz stanowił niewyczerpane źródło bogacenia się dla partii narodowo-socjalistycznej i jej członków.

Dzisiaj Niemcy udają nieświadomość, chociaż wszyscy wiedzieli o tym co się działo w obozach. Prokurator stwierdza, że każdy członek załogi oświęcimskiej jest odpowiedzialny za popełnianie przestępstw z kilkudziesięciu artykułów K. K. I dlatego drugorzędnym momentem rozprawy było wyjaśnienie ich indywidualnych ekscesów. Zasadniczym natomiast przestępstwem jest przynależność do zespołu zbrodniczego, zwanego: „załoga obozu oświęcimskiego".

Po przemówieniach prokuratorów zabierali kolejno głos obrońcy oskarżonych. Rozprawa trwa.

Wielki wiec młodzieżowy

WROCŁAW (PAP) W dniu 14 bm. odbył się w kinie „Śląsk" we Wrocławiu wielki młodzieżowy wiec manifestacyjny z udziałem dwunastu przedstawicieli światowej federacji młodzieży demokratycznej z przewodniczącym Guy de Boisson na czele.

UTWORZENIE rządu demokratycznego w GRECJI kwestią kilku dni?

BELGRAD (obsł. wł.). Dzienniki belgradzkie ogłaszają list otwarty greckiego działacza demokratycznego Zachariadesa, w którym ten oświadcza, że utworzenie greckiego rządu demokratycznego na terenie zajętym przez gen. Markosa jest kwestią kilku dni. Generał Markos zgodziłby się, zdaniem autora listu otwartego, na zawieszenie broni, gdyby rząd ateński zagwarantował sprawiedliwe przeprowadzenie wyborów parlamentarnych na zasadach demokratycznych.

Niepowodzenie akcji represyjnej RZĄDU GEN. FRANCO

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z nad granicy hiszpańskiej zakrojona na szeroką skalę akcja represyjna rządu frankistowskiego, zmierzająca do rozbicia partyzantów w okręgach Cuenca, Valence, Teruel i Ademus zakończyła się niepowodzenień. Co więcej działalność partyzantów hiszpańskich w tych okręgach zatacza coraz szersze kręgi, przejawiające się w licznych aktach sabotażu, atakach na posterunki policyjne, wykolejaniu pociągów itp.

Do rozwoju ruchu partyzanckiego przyczynia się w dużej mierze poparcie ludności, a zwłaszcza chłopów, którzy zaopatrują walczących w żywność i odzież. Ponadto ludność miejscowa stale informuje partyzantów o ruchach wojsk rządowych.

Musi im wystarczyć

NOWY JORK (obsł. wł.). Sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie odmówił przyznania komisji bałkańskiej ONZ dalszych 600 tys. dol. na koszta związane z ustanowieniem granicznych punktów obserwacyjnych.

+

Dnia 13 grudnia 1947 r., po krótkich cierpieniach zmar nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, stryj i dziadek ś. p.

Dr. Zygmunt Zagłoba-Zygler

ppułk. w st. spocz., lekarz wet. harcmistrz i hufcowy Z. H. P. kawaler orderu papieskiego „Pro Ecclesia et Pontifice" i innych przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 b. m. o godz. 15 z kościoła farnego w Nowem n. W. o czym zawiadamia w serdecznym bólu pogrążona

Rodzina

1918

Z kongresu PPS we Wrocławiu
Wicepremier GOMUŁKA
o problemach jednolitofrontowych

Przemawiając w imieniu KC PPR na kongresie PPS we Wrocławiu wicepremier Gomułka stwierdził na wstępie, iż współpraca obu partii robotniczych wydała dobre i pożyteczne owoce tak dla PPS i PPR jak i całej Polski. Wyniki tej współpracy mówca ujmuje w szereg punktów podkreślających osiągnięcia tak na odcinku odbudowy kraju i poprawy bytu mas pracujących jak i stabilizacji wewnętrznych stosunków w Polsce. Omawiając z kolei problem współzawodnictwa między PPS i PPR o przodowanie polityczne wicepremier stwierdza, iż w jednolitym froncie klasy robotniczej przewodzić mogą tylko najlepsi jednolito-frontowcy. Zdrowa międzypartyjna rywalizacja musi zawierać w sobie konieczność walki ze wszystkimi elementami anty-jednolito-frontowymi, musi opierać się na zacieśnieniu pracy między obiema partiami.

Następnie mówca przechodzi do omówienia sprawy jedności organicznej obu partii. PPR reprezentuje pogląd, że w warunkach demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza kieruje rozwojem stosunków społecznych w kierunku socjalizmu, jednolity front musi prowadzić do politycznej jedności klasy robotniczej, czyli do powstania jednej partii robotniczej. PPR uważa, że jednolity front winien być szkołą polityczną wychowującą nowy typ działacza politycznego, dążącego do jedności politycznej robotników. Zbliżenie ideologiczne — stwierdza mówca — może mieć miejsce tylko na gruncie marksizmu że zaś obie partie są marksistowskie a marksizm jest jeden, likwidacja różnic ideologicznych, oznacza likwidację naleciałości marksistowskich. Gdy przemiany w obu partiach uzewnętrznią się w jednolitej teorii i praktyce, będzie to oznaczać iż dojrzały warunki do jedności organicznej. Omawiając sytuację międzynarodową, wicepremier wykazuje fikcyjność teorii tzw. „trzeciej siły", propagowanej ostatnio przez prawicowych socjalistów na Zachodzie. Ta „trzecia siła" toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitału. Polska w toczącej się walce między dwoma blokami należy do bloku pokoju — bloku walki z imperializmem z podżegaczami wojennymi. Na zakończenie wicepremier Gomułka złożył Kongresowi życzenia owocnych obrad.

Przemówienie przedstawiciela SP

Sekretarz gen. Str. Pracy Idzior witając Kongres, podkreśla że SP w pełni docenia dążność PPS i PPR do scementowania jedności świata robotniczego. Stronnictwo stanie zawsze tam, gdzie jest miejsce Polski Ludowej. Sojusz polsko-radziecki i dokonane reformy stały się konsekwentną treścią programu politycznego Stronnictwa. Jako stronnictwo o tradycjach chrześcijańskich — prowadzi ono pracę nad koncentracją wszystkich sił psychicznych narodu, celem pchnięcia go na drogę postępu i rozwoju. Mówca podkreśla, iż Stronnictwo Pracy, mimo że nie weszło w skład bloku, ani na chwilę nie przerwało pracy na budową Polski Ludowej.

Nowy radziecki traktor elektryczny

MOSWA (PAP) Na centralnej stacji mechanizacji uprawy bawełny w ZSRR zbudowano uniwersalny traktor elektryczny ETK. Pomysłu inż. Danilczenko. Nowy traktor przy 500-metrowej długości kabla, może wykonywać roboty rolne na przestrzeni od 7 do 14 hektarów. Pierwsze próby zastosowania nowego traktora dały doskonałe wyniki.

Z dzisiejszych Niemiec
Skazani na śmierć, a żyją...

Amerykańskie sądy okupacyjne wydały ostatnio całą serię wyroków śmierci na b. katów i oprawców niemieckich obozów koncentracyjnych w Dachau, Buchenwald, Flossenburg, Neuengamme, Mauthausen, Gusen i innych hitlerowskich obozów śmierci. Tzw. „mniej winnych" katów skazuje się na dożywotnie lub długoletnie więzienie. Szczęście mieli hitlerowscy „hauptsturmführerzy" Jirsaner, Kensel, Burgmüller i b. więzień Karol Mayer, których sąd w Dachau skazał na dożywotnie więzienie za to, że zbrodniarze ci uplanowali wygłodzenie wszystkich więźniów w Flossenburgu w ciągu trzech tygodni, czego jednak nie zdążyli dokonać.

Z jednym z największych zbrodniarzy hitlerowskich, generałem broni SS Oswaldem Pohlem, władze amerykańskie dziwnie się ceregielują. Skazany na śmierć już dość dawno temu, arcyzbrodniarz ten zawsze jeszcze żyje. Rzekomo Pohl jest potrzebny w charakterze świadka w innych procesach. Ostatnio wraz ze skazanymi na wieloletnie więzienie 7 urzędnikami naczelnego urzędu obozów koncentracyjnych przewieziony został pod silną eskortą do więzienia w Landsbergu w Bawarii, gdzie 25 lat temu, po nieudałym „puczu" monachijskim, przesiedział kilka lat Hitler. Pohl był generalnym dostawcą milionów niewolników z całej Europy do setek obozów koncentracyjnych i specjalnie zbudowanych wielkich fabryk śmierci. On wyznaczał kontyngenty śmiertelności w obozach, on kontrolował raporty dokonanych „prac", on udzielał pochwał za przedterminowe „przepracowanie" kontyngentów i nagradzał gorliwych komendantów orderami i awansami oraz udzielał nagan z karnymi przesiedleniami za „opieszałość" w wykonywaniu masowych wyroków. Był to najwyższy faktyczny zwierzchnik wszystkich komendantów obozowych i postrach nie tylko więźniów, ale i załóg SS.

Sprawiedliwość wymaga, aby Pohl zawisł na szubienicy jak najrychlej. Powinni to zrozumieć także Amerykanie. Chyba nie rezerwują go do przyszłej amnestii!

Dekrety gospodarcze ZSRR

Dwa dekrety rządu Zw. Radzieckiego: o zniesieniu systemu gospodarki reglamentowanej i o reformie walutowej, o czym informujemy szczegółowo na innym miejscu, zasługują na specjalne omówienie.

Zniesienie systemu kartkowego i ustanowienie zasady wolnego handlu w ZSRR — zapowiadane było już od pewnego czasu. Stać się to mogło jednak dopiero w chwili, kiedy nasycenie rynku artykułami rolniczymi i przemysłowymi osiągną poziom gwarantujący pełne zaspokojenie normalnych potrzeb milionowych rzesz konsumentów. Jeżeli rząd radziecki zdecydował się teraz na zarzucenie reglamentacji towarowej, świadczy to, że odbudowa zniszczonej w okrutny sposób przez Niemców gospodarki i rozwój produkcji rolniczej i przemysłowej poczyniły na przestrzeni dwóch zaledwie lat powojennych znakomite postępy. Fakt ten zanotować trzeba z tym większą uwagą, że w krajach kapitalistycznych obserwujemy tendencje wprost przeciwne, tendencje do zaopatrzenia systemu racjonowania. Ograniczenia żywnościowe w Angli są dziś nprz. znacznie surowsze, aniżeli w czasie wojny, a i w „złotych" Stanach Zjedn. zapowiada się reglamentację podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych z obawy przed wzrostem cen. Możemy tu jeszcze dodać, że i w Polsce zmierzamy dużymi krokami do wprowadzenia systemu zaopatrzenia ludności wyłącznie przez wolny rynek. Tak brzmią oficjalne zapowiedzi przedstawicieli naszego kraju i w tym kierunku zmierza rozwój naszej gospodarki.

Przejście z gospodarki reglamentowanej na gospodarkę wolnorynkową jest uwarunkowane jednak nie tylko dopasowaniem podaży towarowej do normalnych potrzeb konsumentów. Równie ważnym elementem jest to, aby podaż odpowiadała sile nabywczej konsumentów. Jeżeli nastąpi zwichnięcie tej równowagi na korzyść siły nabywczej, innymi słowy, jeżeli ilości pieniądza pozostającej w obiegu przeciwstawi się niewystarczająca ilość towarów, następuje nieuchronnie zwyżka cen i wszystkie związane z tym niedomagania, jak spekulacja, zubożenie mas pracujących, otrzymujących stałe wynagrodzenie itp.

W Zw. Radzieckim, jak to wynika z oficjalnego komunikatu rządowego, i co jest zresztą zjawiskiem zupełnie normalnym obserwujemy we wszystkich krajach, nastąpił w okresie wojny znaczny wzrost obiegu pieniądza przy równoczesnym zmniejszeniu produkcji na potrzeby ludności. Równolegle z tym Niemcy wydrukowali masę fałszywych rubli, które również przedostały się do obiegu, stwarzając niebezpieczną sytuację dla całości gospodarki państwowej.

Wzrost cen wolnorynkowych 10—15-krotny, jaki w wyniku wzmożonego obiegu pieniądza nastąpił w ZSRR, umożliwił nagromadzenie w rękach spekulanckich znacznej ilości pieniędzy. Byłoby niebezpieczne, gdyby po zniesieniu systemu kartkowego, ci spekulanci otrzymali możność skupowania towarów bez ograniczeń. Ta potencjonalna, niekontrolowana i ukryta siła nabywcza niektórych warstw, mogłaby zadać poważny cios gospodarce radzieckiej właśnie w chwili zniesienia reglamentacji.

Z tych właśnie przesłanek wyciągnięto odpowiednie wnioski przy ustalaniu zasad wymiany starych rubli na nowe. Trzeba z naciskiem podkreślić, że na wymianie nie traci zupełnie świat pracy, który otrzywać będzie wynagrodzenie w dotychczasowej wysokości. Nie tracą również, wzgl. tracą niewiele, oszczędności pozostające na kontach bankowych, a więc sumy dające się kontrolować. Na wymianie stracą wyłącznie kapitały ukryte i niekontrolowane, stracą właściciele tych kapitałów.

Zniesienie systemu podwójnych cen, sztywnych i wolnorynkowych, ustalenie nowych cen na poziomie niższym od dotychczasowych cen sztywnych (przypominamy, że i w Polsce obserwujemy stałą tendencję do zniesienia systemu podwójnych cen) — stwarza dla świata pracy Zw. Radzieckiego dodatkową korzyść: podnosi wartość realną płac.

Człowiek pomaga naturze

Szwaderki — sztuczna wylęgarnia ryb — produkują wartościowe gatunki mieszkańców jezior mazurskich

Olsztyn, w grudniu.

Pomorze Mazowieckie — kraina tysiąca jezior, zawierających w sobie niezmierne bogactwo ryb wszelkiego gatunku, dźwiga się z zgliszcz i popielisk wojny. Dziedziny takie jak: przemysł drzewny, mleczarski, energetyczny i inne poszczycić się mogą poważnymi wynikami pracy, lecz największe sukcesy odniosło jednak rybactwo, które od samego początku ujęte przez fachowców, osiągnie w tym roku poziom produkcji przedwojennej, a w dziedzinie nowych inwestycji przekracza prace i zamierzenia niemieckie.

W przeciwieństwie do Niemców, prowadzących na wodach mazurskich rabunkową gospodarkę rybną, polskie władze rybackie przystąpiły do pracy planowej, obliczonej na stałą i równomierną eksploatację wód. W tym celu uruchomiono i wybudowano kilka sztucznych wylęgarni ryb, które zasilają obszary jezior w szczególnie cenny narybek, jak: sieję i sielawę. Jedną z nich jest wylęgarnia w Szwaderkach.

Przy wjeździe na tereny ośrodka kultury rybackiej w Szwaderkach widać sporą grupkę ludzi, pracujących przy budowie 8 sztucznych stawów, których wody z wiosną przyszłego roku zaroją się nowym narybkiem siei i sielawy.

Na środkowej grobli usypano duży kopiec. W jakim celu? — pytam pracującego obok młodego Warmiaka.

— Tu panie, postawimy „denkmal" (pomnik) z figurą Matki Boskiej — słyszę dumną odpowiedź.

— Dlaczego w tym miejscu? — pytam dalej.

— O, widzi Pan! Obok przebiega szosa, więc będzie doskonały widok! „Denkmal" będzie skromny, bo nie mamy zbyt dużo pieniędzy, więc: „wedle stawu grobla"... — kończy z uśmiechem i zabiera się do dalszej pracy.

Na pobliskim jeziorze odbywa się połów ryb. Letnimi niewodami rybacy łowią sieje i sielawy, które przechodzą w końcu listopada okres tarła. Kilka silnych pchnięć wiosłami i łódź ciągnąca niewód dobija do brzegu. Połów jest obfity. Złowione ryby przechodzą do rąk rybaków, którzy do napełnionej wodą kadzi wyciskają ikrę i mlecz, a potem mieszają ten „eliksir"... gęsim piórem. W tym momencie następuje zapłodnienie ikry, która po oczyszczeniu wodą z nadmiaru mleczu wędruje w beczkach do wylęgarni. Tu przelewa się ją do specjalnych słoi szklanych, przez które przepływa czysta woda, wprawiająca w stały ruch poszczególne ziarenka ikry. Temperatura wody wynosi 2 stopnie powyżej zera. Wyższa temperatura spowodowałaby wcześniejszy wylęg, co w okresie zimy spowodowało by dodatkowy kłopot w postaci karmienia młodych ryb. Problem ten odpada, gdy utrzymuje się wyżej wspomnianą temperaturę wody i „niemowlęta" ujrzą światło dzienne w przepisowym terminie, tj. z końcem marca i natychmiast zostaną umieszczone w stawach, co uchroni je przed zagładą od gatunków ryb drapieżnych. Gdy „maleństwa" podrosną czeka je nowa podróż — do jezior, gdzie pozostają do czasu wpadnięcia w zastawione sieci rybaka.

W wylęgarni w Szwaderkach znajduje się 125 słoi, z których każdy zawiera 300.000 sztuk ikry. Na terenie woj. olsztyńskiego czynne są obecnie 4 wylęgarnie, które z wiosną przyszłego roku dadzą w sumie ok. miliarda narybku, którym zarybi się jeziora mazurskie. Osiągnięcia te są wielkim sukcesem polskiego rybaka, tym większym, że pozyskano również w tym roku ponad 2 miliony ikry siei, która jest rybą wysokogatunkową, a która z powodu masowej eksploatacji przez Niemców, należy obecnie do rzadkości.

Dlaczego stosuje się proces sztucznego zapładniania? Są dwa zasadnicze aspekty tego zagadnienia: zapładnianie sztuczne daje do 80% wyników i 65 — 70% wylęgu, gdy przez zapładnianie naturalne osiąga się do 60% wyników i 40% wylęgu (duża ilość ikry ginie), oraz przy zapładnianiu sztucznym istnieej możliwość wyboru gatunku ryb wysokowartościowych, które na wolności, w okresie początkowego rozwoju stają się łatwo łupem ryb drapieżnych.

Jakie są dalsze losy ryb pozbawionych ikry i mleczu? Transportowane są one do wędzarń, gdzie po oczyszczeniu, przewędzeniu i zapakowaniu w skrzynki z etykietą Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej kierowane są do Warszawy, Łodzi i innych miast i tam dostają się do rąk konsumenta. Ryby z jezior mazurskich rozchodzą się po całym kraju i cieszą się wielkim popytem. (ZAP). **A. Kwiatkowski.**

Historyczny dokument

Akces PZW do CKL

Warszawa, w grudniu

Jak już donosiliśmy, w ramach zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Warszawie odbyła się uroczysta pośmiertna dekoracja pierwszego komendanta Polskiego Związku Wolności, śp. Antoniego Szatkowskiego, za zasługi położone na odcinku walki z najeźdźcą hitlerowskim w oparciu o jaknajściślejszą współpracę ze Związkiem Radzieckim. Poniżej drukujemy historyczny dokument, w którym ustalona została linia polityczna Polskiego Związku Wolności:

„DO PREZYDIUM C. K. L.
w miejscu

„Nawiązując do uprzednio kilkakrotnie odbytych rozmów z Prezydium C. K. L., stwierdziliśmy całkowitą zbieżność poglądów.

„Organizacja nasza reprezentuje niezachwianie pogląd o konieczności oparcia przyszłego ustroju Polski o zasady demokratyczne przy jednoczesnej radykalnej zmianie struktury społecznej kraju. P. Z. W. stoi poza tym na stanowisku nawiązania jak najściślejszej współpracy z ZSRR i skierowania ekspansji Polski na zachód, czemu zresztą niejednokrotnie dawał wyraz zarówno na łamach swoich organów prasowych jak i w pracy realnej w okresie konspiracji.

„Ponieważ cele nasze całkowicie pokrywają się z celami reprezentowanymi przez C. K. L., P. Z. W. w imieniu konieczności konsolidowania się wszystkich zbliżonych ideologicznie grup zgłasza niniejszym swój akces do C. K. L.

„Jesteśmy przekonani, że współpraca nasza w tym przełomowym i historycznym momencie wojny da jak najlepsze wyniki przy odbudowie Wielkiej, Demokratycznej i Sprawiedliwej Polski.

SEKRETARZ GENERALNY PZW
„Grzegorz-Henryk"

W/Z PREZESA PZW
„Leliwa"

W skład ówczesnego sztabu Polskiego Związku Wolności wchodzili: dr Jerzy Domiński — prezes, Aleksander Olchowicz — wiceprezes, Henryk Trzebiński — sekretarz generalny, Stefan Brzeziński, inż. Józef Brenstiern i dr Hubert Sukiennicki — członkowie.

Dokument skierowany do CKL podpisali: „Leliwa" — Aleksander Olchowicz, „Grzegorz-Henryk" — Henryk Trzebiński.

FRANCUZI w powstaniu słowackim

Vladimir Jerosov i Pim Dulova opowiadają o bojach partyzantów francuskich

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że w słowackim powstaniu narodowym podczas ostatniej wojny wzięły również udział grupy wojsk alianckich. Jedną z najsilniejszych ilościowo była grupa francuska. Wszyscy żołnierze tej grupy zbiegli z Niemiec i po długiej, obfitującej w niebezpieczeństwa i niezwykłe przygody wędrówce dotarli do Słowacji przez Węgry. Do 9 sierpnia 1944 r. 96 oficerów i żołnierzy francuskich znalazło się w Turcu i rozkwaterowało później w Sklabińskym Podzamku. Komendantem grupy był kapitan Georges de Lannurien, zastępcami jego kapitan Forestier i porucznik Jersov z pochodzenia Rosjanin, od pewnego już czasu zamieszkały w Słowacji.

Żołnierez francuscy prowadzili z Niemcami bewzględną i przynoszącą sukcesy walkę. Wysadzili w powietrze tunel między miejscowościami Vrutki i Zilina w czasie, kiedy przechodził akurat przezeń niemiecki pociąg z amunicją, oczyścili okolice położone między miejscowościami Strecno i Zilina i wypędzili Niemców z miejscowości Vrutky. Uczestniczyli w zaciętych bojach o wzgórze pod Strecnem oraz w walkach o Dubną Skałę, biorąc wybitny udział we wszystkich innych akcjach powstańczych.

Historia walk Francuzów była dotychczas opracowana tylko fragmentarycznie w oderwanych artykułach prasowych. Dopiero ostatnio ministerstwo informacji wydało broszurę, której autorami są Vladimir Jersov i Pim Dulova. Pierwszy brał udział w kampanii słowackiej jako żołnierz, druga jako sanitariuszka. Jersov opisuje historię zorganizowania legii francuskiej i jej udziału w walkach narodowych powstania słowackiego. Znajdujemy tam opowiadanie o bohaterstwie Francuzów, często napotykamy na nazwiska kapitanów de Lannurien'a i Forestier'a, poruczników Poupet'a, La Ronciere'a, księdza katolickiego ojca Geysséli, Donnadieu, Tomasi'ego i innych.

Pim Dulova w swoim szkicu pt.: „Partyzanci francuscy w Słowacji" notuje swoje bogate i interesujące przeżycia, jakich doznała, będąc sanitariuszką legii, która składała się z 130 Francuzów, 4 Jugosłowian, a później jeszcze 90 Słowaków. Maluje ona poszczególne fazy walk, swoje życie i pracę w szpitalu w Sliac, gdzie Francuzami opiekował się dr Hensel, pobyt legii w Detvie, w Zvolenu, Bańskiej Bistricy, marsze i pochody, maluje pogodę ducha, jaką umieli zachować Francuzi w najgroźniejszych nawet chwilach. Pim Dulova opowiada wreszcie o smutnej wyprawie w góry, jaką przedsięwziąć musiała legia, by ujść niemieckiej przemocy, wspinaczkę z Polany przez mgłę i gołoledź, drogę, jaką przebyła wraz z kapitanem Forestier, opuszczając Slovenską Lupcę. Niemcy byli górą, ale nie na długo. Wkrótce już mieli po tych samych drogach iść jako jeńcy.

Wspomnienia swoje kończy Pim Dulova stwierdzeniem, że Francuzi, którzy niejednokrotnie mieli zapewnione na Węgrzech wygodne życie, rzucili wszystko, by śpieszyć na pomoc walczącym o wolność Słowakom, by stanąć do walki o nową Republikę Cezchosłowacką.

ADAM CZEKALSKI

68

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Że zaś zagrażało ono w równej mierze i Anglii, przeto pan Haillcourt wezwał zaraz do siebie Somain'a i polecił mu przygotować dla siebie auto, którym zamierzał udać się do gubernatora wielkobrytyjskiego. Postanowił z nim się naradzić i z nim ustalić środki pomocy dla Hainanu. Nawet i tutaj, jak w dalekiej Europie — blok totalistyczny stawał przeciwko blokowi demokratycznemu.

Lecz zanim gubernator opuścił swój gabinet, aby pojechać do koncesji angielskiej, pojawił się znowu Somain i zameldował przybycie panny Lou Mercier wprost z Paryża.

Pan Haillcourt w pierwszej chwili zmarszczył brwi w niezadowoleniu, ale prawie natychmiast rozchmurzył się i następnie kazał prosić m-lle Lou.

Do gabinetu weszła osóbka tak mikroskopijna, ale zarazem i tak elegancka, że stary Haillcourt, który w sprawach niewieścich mógł się nazwać koneserem pierwszej wody, aż oniemiał z podziwu.

— Ach, mademoiselle, więc tak pani wygląda! — zawołał radośnie, wyciągając do przybyłej ramiona na powitanie

Panna Lou roześmiała się dźwięcznym głosikiem, nie speszona bynajmniej wcale podobnym przywitaniem.

— Oto przyjechałam nareszcie, monsieur — powiedziała. — Jakież parszywe to wasze Morze Chińskie. Czy tu zawsze takie wiatry panują?

— Mniej więcej, m-lle, o ile, naturalnie, nie panuje cisza.

— Myślałam, że już nie dojadę. Całą podróż przetrwałam dzielnie, ale na progu Chin tak osłabłam, że nie miałam nadzieji zobaczenia już pana.

— Biedna pani! No, ale cieszmy się, że ta przykra podróż się skończyła. Nie mam wprawdzie wiele czasu w tej chwili, aby go poświęcić pani, ale proszę przyjąć moje najszczersze zapewnienie, że niezmiernie rad jestem z pani przyjazdu Tak bardzo pragnąłem ją tu mieć przy sobie.

— Czy naprawdę? — uśmiechnęła się szelmowsko Lou.

— Naprawdę! Nareszcie w Paryżu domyślili się, kogo mi tu potrzeba. Mon Dieu! Przecież pani wygląda jak rodowita Japonka!

— Dlatego pewnie wysłano mnie tutaj, abym uwodziła Japończyków.

— Czy pani ma już jakie locum?

— Nie jeszcze Prosto z portu przybyłam tutaj w nadziei, że panowie zechcą wszystko mi ułatwić.

— Ależ to się samo przez się rozumie!

Gubernator nacisnął dzwonek.

— Panie Somain, proszę zająć się jak najstaranniej panną Mercier — powiedział Haillcourt. — Zależy mi bardzo na tym, aby się pani u nas czuła tak samo, jak w Paryżu.

— Przypuszczam, gubernatorze, że to będzie trochę trudniej.

— Postaramy się, belle madame, aby przynajmniej zatrzeć w pani najświeższe wrażenia paryskie i by pani przeniosła wrażenia szanghajskie nad wrażenia francuskie. Proszę bowiem nie zapominać, że Szanghaj jest Paryżem Wschodu

— Postaram się tutaj zaaklimatyzować, gubernatorze.

— Somain, proszę zatem zabrać pannę Mercier z sobą i otoczyć ją jak najczulszą opieką, aż do mego powrotu. Wrócę za jakąś godzinę.

— Bien, mon gouverneur!

Pan Haillcourt uściskał mocno maleńką rączkę paryskiej Japoneczki i wyprawił ją z Somainem, a sam, przywdziawszy świeży mundur i przypiąwszy szablę, wziął czapkę i wyszedł przed gmach, gdzie już czekał na niego adiutant przy samochodzie.

Zaś panna Mercier, zaprowadzona do salonów recepcyjnych gubernatorstwa i powierzona sprawnym rączkom służących dziewczyn, przeobraziła się w ciągu kilku minut na elegancką damę wielkomiejską i poszła znowu do Somaina.

— Wie pan co, panie Somain — powiedziała — nie mam wcale ochoty ani na odpoczynek, ani na wszelkie inne sprawy, które są związane z próżniactwem i leżeniem, ale najchętniej wybrałabym się na przechadzkę po Szanghaju. Przypuszczam bowiem, że ja tu długo nie zabawię więc przynajmniej pobieżnie pragnę zobaczyć, jak wygląda ten wasz Paryż Dalekiego Wschodu.

Somain zakłopotał się. Był on dotąd kawalerem i, chociaż jego kawalerska cnota mogła zostawać pod znakiem zapytania, chętnie byłby zaofiarował pięknej paryżance osobiste towarzystwo, ale w obecnych warunkach było to wykluczone. Somain był sekretarzem gubernatorstwa od szeregu lat, gdyż Francja ma tę „piękną" zasadę, że chociaż zmieniają się rządy krajem — nie zmieniają się urzędnicy. Prawie nigdy, albo w ogóle nigdy! Urzędnicy ci są zawsze niezmienni i zawsze należycie doceniani, jeżeli, oczywiście, ktoś jest zdolnym i dobrym pracownikiem. Otóż Somain znał swojego gubernatora prawie na pamięć i z jego miny wyczuł, że zaszło coś bardzo bardzo ważnego. Dlatego musi on na niego oczekiwać i być pod ręką, gdy wróci i zadzwoni na niego.

— To doprawdy kłopot, madame — odrzekł na propozycję Lou. — Najchętniej chciałbym pani towarzyszyć osobiście ,lecz nie mogę tego uczynić, gdyż muszę zostać w gubernatorstwie, a nie mam nikogo takiego, kto wziąłby panią pod swoją opiekę.

— Czyż konieczna tutaj opieka?

— Bezwarunkowo. Nie uchodzi eleganckiej białej damie pokazywać się na ulicy bez towarzysza, w przeciwnym razie wezmą panią za jedną z tych wielkich awanturnic, bez sumienia i skrupułów, których tu całe zatrzęsienie.

— Nie wiele robiłabym sobie z tego — nikt mnie nie zna. A po drugie— niechno mi się pan przyjrzy — czy ja wyglądam na białą damę? Czy nie podobniejsza raczej jestem do Japonki?

— W rzeczy samej... — mruknął Somain i naraz wpadła mu do głowy szczęśliwa myśl. Nie powiedział jej jednak, ale zadzwonił na woźnego. Gdy zaś ten wszedł, rzucił krótko:

— Pana Su-Fenga!

— Czy to ten pan, co ma mi towarzyszyć?

— Tak, mademoiselle. Jest to Chińczyk, ale bardzo kulturalny i bardzo elegancki. On będzie pani towarzyszył. Udacie się na ulicę jako dwoje Japończyków. Musi pani jednak zmienić trochę swoje uczesanie, aby wyglądać, jak najprawdziwsza japońska moga.

Wszedł Su-Feng.

— Panie Su — powiedział sekretarz — niech się pan przebierze za Japończyka, nie zapominając, naturalnie, o odpowiedniej charakteryzacji, i pójdzie pan z madame na spacer. Proszę tylko uważać, aby was, Boże broń, nie zarżnęli gdzie Chińczycy.

— Dobrze, monsieur. Czy pani zechce tu poczekać? — zwrócił się Su-Feng do panny Mercier.

— Tutaj, w gabinecie pana sekretarza spotkamy się, gdyż i ja muszę trochę dopomóc naturze — uśmiechnęła się czarującym uśmiechem.

W kwadrans później na Nankin-road wysiadła para eleganckich Japończyków, którzy skierowali się w dół tej alei, zamierzając odbyć przechadzkę.

Nowe Delhi-miasto tragiczne

posiada historię, pisaną krwią swoich mieszkańców

W Indiach ciągły niepokój. Wojna bratobójcza, która ogarnęła cały kraj, stanowi dzisiaj największą tragedię w historii tego wielkiego i znękanego narodu. Marnuje się naród, marnuje kraj i giną bezcenne pamiątki historyczne, świadczące o wysokim stopniu kultury tego niezwykle żywotnego i niespokojnego zarazem narodu.

Delhi — do niedawna jeszcze stolica cesarstwa i siedziba wicekróla Indii Brytyjskich, położone we wschodniej prowincji Pendżabu, znajduje się w najbardziej bogatej w pamiątki dzielnicy Indii. Tu rozgrywały się ongiś największe walki i tu, wśród niezliczonych ruin znajdował się także pałac królewski ks. Pandu, który podległe mu państwo, wolność, a nawet żonę zaprzedał.

Największą pamiątką Delhi jest Kutb ud Din, minaret i wieża zwycięstwa jednocześnie, 50 m wysoka o pięciu kondygnacjach, z których dwie utrzymano w kolorze czerwonym, trzy dalsze w białym, a każda z nich posiada balkonik, okalający wieżyczkę. Drugą wieżę zwycięstwa postawił mahometański zdobywca Delhi.

Właściwe Delhi należy podzielić na kilka nie tyle dzielnic, ile nawet odrębnych miast: a) Indraprasta — miasto królewskie z czasów Mahabharata, zwane przez Ptolomeusza Indabara; b) Lalkot — zbudowane w tysiącznym roku po nar. Chr.; c) Kutb ud Din; d) Siri; e) Tughlakabad i w końcu f) Firozabad. W końcu jeden z Wielkich Mogołów zbudował miasto p. n. Szahdczehanabad. Miasto od r. 1637 było właściwą stolicą Wielkiego Mogoła, stanowiąc poważny punkt strategiczny i handlowy, bogato zaludniony, by w końcu zamienić się w r. 1877 na stolicę cesarstwa indyjskiego.

Ówczesne pałace w Delhi i Agra należą do najbardziej luksusowych budowli świata. Przepych wnętrz, wspaniała architektura wnętrz, ściany wykładane kością słoniową, przez pałace przepływały wartkie strumyki, ochładzające sale.

Za panowania Anglików, pałac cały z marmuru, ową legendę z tysiąca i jednej nocy, zamieniono na... koszary. I wszystko, co było w nim owiane legendą Wschodu, zostało jako niepotrzebne — po prostu zlikwidowane. Z dawnych czasów, opiewanych jedynie w mitach, kiedy to wodzowie Pandu i Kuruh toczyli boje o zamki, nie pozostało śladu.

Długo, długo potem dopiero powstało Delhi z meczetami, kiedy to mahometanin Kubd ud Din zawładnął miastem przy pomocy zbrojnej Afgańczyków. Sam wódz, niewiadomego pochodzenia, ongi niewolnik, pozyskał sobie względy swego pana, który zamianował go po zwycięskiej walce wodzem i wicekrólem Indii. Pałac królewski — Kudbe Minar — innymi słowy „wieża zwycięstwa", w krótkim czasie wzniosła się ponad otaczające ją budowle, i ongiś niewolnik — potem wicekról — ogłosił się cesarzem Delhi w r. 1206. Hindusom jednak powodzi się coraz gorzej. Nowy cesarz grabi nie tylko dobytek, ale niszczy świątynie, a kolumny zdobione rzeźbami bogów przeznaczono na budowę meczetów. Rośnie nowe miasto. Następcy Kubd ud Dina budują nowe meczety i nowe pałace. Znękani poddani buntują się, wybucha powstanie, płoną pałace i ostatni cesarz z dynastii „niewolników" został zamordowany i wrzucony do rzeki. Królewskie Delhi zanika. O kilka mil na wschód wyrasta nowe, zwane Tughlakabad, miasto Tughlaka, którego następcą jest „Khuni", co oznacza „krwawy". Ostatni władca sieje lęk i grozę swoimi rządami, aż któregoś dnia jeden ze świętych Islamu przybywa na dwór i rzuca straszliwą klątwę na Delhi. Miasto według jego słów ma zamienić się w gruzy. Wystraszeni mieszkańcy opuszczają przeklęte miasto. Następca „krwawego" usiłuje przez ofiary i modlitwy odwrócić klęskę. Popłochu jednak nikt nie mógł już opanować. Osiedlają się ludzie na nowym terenie, powstaje nowe miasto, zwane Firozabad, od króla Firoza.

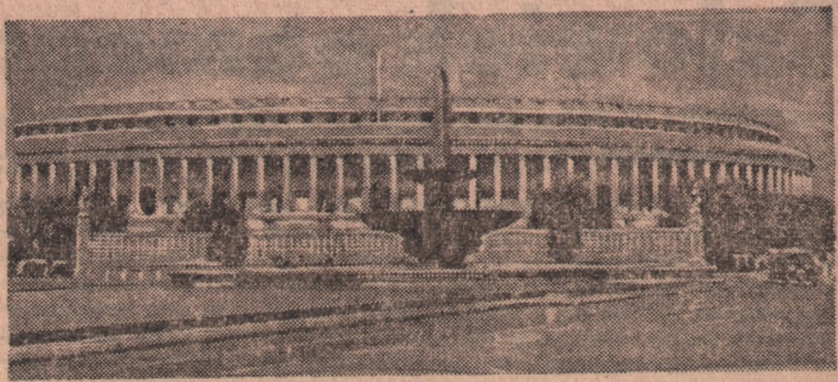
Któregoś dnia wyrusza do przeklętego i opuszczonego miasta olbrzymi pochód, w kierunku grobów królewskich. Firoz i setki kalek udają się do grobu „krwawego", będącego rzekomo przyczyną ich nieszczęść. Wyważono drzwi i otwarto sarkofag i król Firoz włożył do trumny dokument, przebaczający wszystkie przewinienia zmarłemu tyranowi. Zrobiono to w tym celu, aby „krwawy" dzięki temu odpuszczeniu mógł zasiąść wśród sprawiedliwych. Procesja wróciła z tym przekonaniem, że odwrócono straszliwą klęskę.

Lata mijają, Tughlakabad rozpada się, a nowe Delhi rozwija się. Zapomniano o klątwie, lecz zemsta się zbliża. Któregoś dnia niebo nad wędrującym miastem jest czarne od dymu, krwawe od łun. Miasto usiłują opanować Mongołowie, na czele których stoi Timur. Przez pięć dni pali się Firozabad a szóstego dnia zwycięzca urządza uroczystości wielkie, które dla miasta były dniem wielkiej żałoby. 100.000 jeńców kazał Timur zakłuć, a dalsze 100.000 wyginęło. Cały rok trwała rzeź Hindusów, wreszcie Timur opuszcza miasto, pozostawiając po sobie — zgliszcza i śmierć.

Następuje wiek wielkich niepowodzeń. Mali władcy rządzą okrutnie, powstają drobne księstwa i królestwa, a znowu kraj napada Mongoł — Timudire. Nie okazał się takim barbarzyńcą, jak jego pradziad. Wykształcony książę, którego można by porównać do książąt włoskiego renesansu, jest dobrym władcą. Baber, gdyż tak się nazywał — jest filozofem, poetą i bohaterem. Przenosi rezydencję z nieszczęsnego Delhi do Agra i tam umiera. Baber dał początek dynastii Wielkich Mogołów. W okolicy Agra wznosi się potężna kopuła — grobowiec Humayuna, syna Babera, który pokusił się o zbudowanie nowego Delhi, nazwanego Puranakila. Zmarł on nagle, na stopniach meczetu.

Prawnuk Humayuna zbudował wreszcie jeszcze jedno Delhi, istniejące do dnia dzisiejszego, nazwane Szadszehanabad. Delhi cesarskie, stworzone przez Anglików, nie wiadomo czy kończy serię powstawania z gruzów tragicznego miasta. Dzisiejsze wypadki, rozgrywające się na terenach całych Indii, mogą jeszcze niejedno zmienić i niejedną miejscowość całkowicie wykreślić z karty świata.

Nie wiadomo więc, jaki los czeka ostatnie Nowe Delhi.



Piękna budowla Wszechindyjskiego Kongresu, wystawiona w New Delhi przez Anglików, zdaje się przeczyć wiadomościom o charakterze tragicznego miasta. Pozory jednak często mylą.

Najwspanialsza świątynia Gdańska

Kościół św. Trójcy

Gdańsk, w grudniu

W święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii ks. dr Wronka, administrator apostolski diecezji gdańskiej, dokonał poświęcenia najwspanialszej obecnie świątyni starego Gdańska, kościoła Św. Trójcy, zabytku, pochodzącego z 15 wieku.

Było to właśnie z początkiem tegoż stulecia, kiedy, z braku miejsca w samym grodzie, rada miejska w Gdańsku urządziła na południe od miasta dla wciąż przybywających świeżo mieszkańców nowe osiedle które zwano po prostu „Przedmieściem". Duszpasterstwo tej prędko rozwijającej się dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez Polaków, oddano w ręce OO. Franciszkanów, którzy na terenie, podarowanym im przez miasto, wybudowali w latach od 1431 do 1514 kościół, poświęcony Św. Trójcy, wraz z zabudowaniami klasztornymi. Na tym samym gruncie w roku 1480 miasto na wyraźne żądanie króla Kazimierza Jagiellończyka dobudowało kościołek św. Anny przylegający do zachodniego szczytu kościoła św. Trójcy i z nim połączony bramą.

W czasach reformacji oba kościoły odebrane zostały zakonnikom przez radę miasta i oddane do użytku luteranów; kościół św. Anny przekazany został specjalnym dekretem króla Zygmunta Augusta ewangelikom polskim.

Po wojnie kościoły przyznano z powrotem prawym właścicielom, OO. Franciszkanom, którzy w żywym tempie zdołali je odbudować i oddać do użytku wiernych.

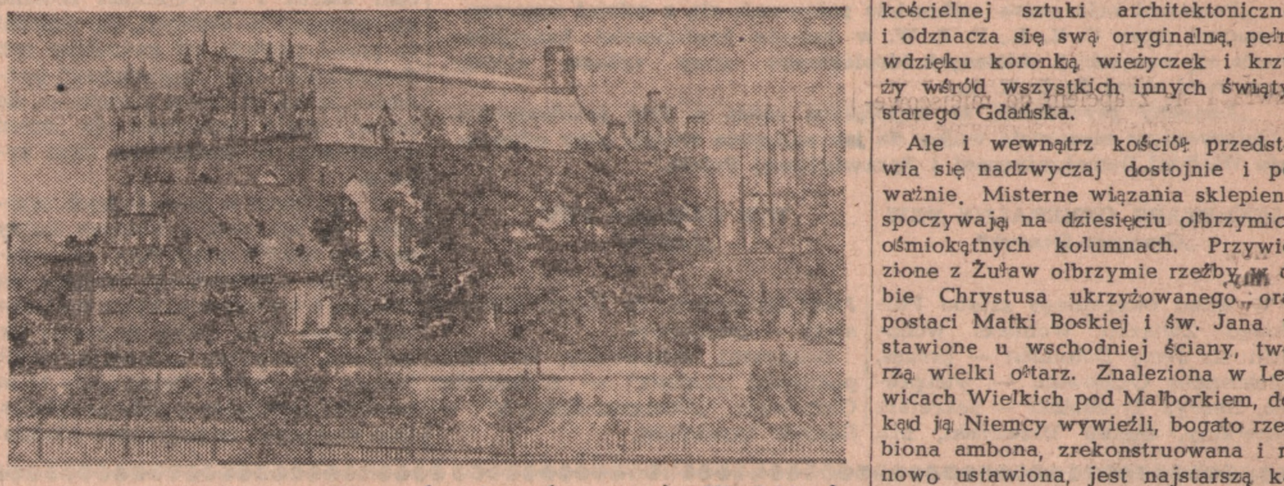
Kościółek św. Anny, ze swym wspaniałym sklepieniem, swą złocistą Matką Boską Ostrobramską i pięknie rzeźbioną przed 225 laty kazalnicą, już 2 lata temu otworzył swe podwoje.

Z kościołem św. Trójcy więcej było kłopotu. O odbudowaniu prezbiterium, które przedstawia jedno rumowisko (sterczą tylko nagie ściany, bez sklepienia, bez dachu) narazie nie było co myśleć! Odremontowano jednakże całkowicie trzy nawy kościoła, odgradzając je murem od ruin zniszczonej części. Prac zewnętrznych nie było wiele. Jakby cudem zachował się zachodni szczyt — gotycki, który słynie jako arcydzieło kościelnej sztuki architektonicznej i odznacza się swą oryginalną, pełną wdzięku koronką wieżyczek i krzyży wśród wszystkich innych świątyń starego Gdańska.

Ale i wewnątrz kościół przedstawia się nadzwyczaj dostojnie i poważnie. Misterne wiązania sklepienia spoczywają na dziesięciu olbrzymich, ośmiokątnych kolumnach. Przywiezione z Żuław olbrzymie rzeźby w dębie Chrystusa ukrzyżowanego, oraz postaci Matki Boskiej i św. Jana ustawione u wschodniej ściany, tworzą wielki ołtarz. Znaleziona w Leżwicach Wielkich pod Malborkiem, dokąd ją Niemcy wywieźli, bogato rzeźbiona ambona, zrekonstruowana i na nowo ustawiona, jest najstarszą kazalnicą Gdańska. Zbudowana w roku 1541, a renowowana następnie w latach 1663, 1739 i 1821 łączy w sobie formy czterech stuleci.

Na ścianach widzimy kilka ciekawych epitafiów między nimi na północnej ścianie epitafium założyciela biblioteki gdańskiej, markiza d'Oria. Liczne płyty grobowe, rozsiane po wszystkich nawach, dowodzą, że w podziemiach świątyni spoczywają prochy niejednego patrycjusza i możnowładcy gdańskiego.

Po różnych kolejach dziejów powróciły kościoły św. Trójcy i św. Anny na łono Kościoła rzymsko - kat., powróciła w ich historyczne mury modlitwa polska i polska pieśń kościelna, powróciło głoszone przez polskich Franciszkanów — polskie Słowo Boże.



Kościół Św. Trójcy z kościółkiem Św. Anny (na prawo). W głębi widać ruiny wschodniego szczytu.

„Mickiewicz Kaszub"

Wspomnienie pośmiertne o Janie Karnowskim

Chojnice, w grudniu

Przez całe swe życie służył wiernie hasłu: Co kaszubskie, to polskie. Jan Karnowski urodził się w Czarnowie pow. Chojnice w 1886 roku. W 1907 r. ukończył gimnazjum w Chojnicach i tu był czynnym członkiem tajnego kółka filomackiego, a od 1906—07 r. także jego prezesem. W czasie studiów akademickich we Fryburgu należał do tajnego Tow. Studentów Polaków w Niemczech. We Wrocławiu powstało w 1912 r. z jego inicjatywy regionalne koło Akademików Prus Królewskich. W 1918 r. brał udział w insurekcji poznańskiej. W 1923 r. był korespondentem Instytutu Słowiańskiego przy Uniwersytecie w Poznaniu. W latach 1925--27 był redaktorem czasopisma regionalnego „Mestwin". Od 1927 do 1939 r. przebywał w Chojnicach, pracując zawodowo jako sędzia, należąc równocześnie do grona redakcyjnego „Zaborów". Zmarł 15. 10. 1939 r. w ukryciu przed poszukującymi go Niemcami w Krostkowie pow. Wyrzysk. Ekshumowany i pochowany w Brusach pow. Chojnice dnia 11. 12 1947 r.

Jego dorobek pisarski dzieli się na dwie grupy: historyczną i literacką. Pisywał pod pseudonimem „Budzysz W."

W jego twórczości historycznej czołowe miejsce zajmują prace o filomatach pomorskich i ruchu niepodległościowym w Polsce. W wydawnictwie „Ruch Niepodległościowy na Pomorzu" pisze o polskich ruchach zbrojnych, a pomiędzy innymi o wyprawie Cenowy na Starogard, o stosunku Pomorza do powstania styczniowego, o represjach zbrojnych w 1919 r. na Pomorzu. Dalej ogłosił listy Mariana Langiewicza do brata. Wydał przyczynki do walk niepodległościowych na Pomorzu w okresie napoleońskim. Osobno interesował się t. zw. ziemią zaborską tj. zajmującą znaczną część powiatu chojnickiego, wydając ciekawe studium o bitwie pod Chojnicami z 1454 r., historię Czerska i starożytności czerskich oraz prawie wszystkich wiosek Zaborszczyzny z ciekawymi starożytnościami sworzyńskimi na czele.

W poezji w narzeczu kaszubskim wyróżnia się przede wszystkim w dziedzinie liryki. Pisze w dialekcie bruskim swej wsi rodzinnej, tj. w gwarze Kaszub południowych, naginając ją w słownictwie i akcentacji do literackiego języka polskiego. Szczególnie uderza piękno jego liryki w zbiorze poezyj „Nowotne spiewe" z 1910 r. Przywiązaniem do ziemi ojców i mowy rodzinnej wyróżniają się wiersze: „Do moji zemni", „Naszo mowa" i „Jobem leno chcoł". Piękna jest też „Powjostka", w której podaje jak Pan Bóg piaski kaszubskie ustroił w modre góry, perły jezior, srebrne strugi i bursztynowe morze. Nieporównana jest jego poezja dramatyczna w dziele p. t.: „Kaszubi pod Wiedniem". Porywające są jego widowiska pt. „Wesele Kaszubskie", „Zopis Mestwina", „Wo trok Swantewita" i „Scynanie Kani".

Ważną jest jego praca pt. „Zdania o stosunku językowym ludności kaszubskiej do polskiej". Poważne echo wywołały swego czasu jego uwagi na temat pisowni kaszubskiej, w sprawie których zabierały głos takie powagi jak Lorentz i Nitsch.

Stwierdzić wypada, że Karnowski wniósł do polskiej kultury żywy i cenny dorobek ludu pomorskiego, zasługującego na wyróżnienie swoim wiekowym i wiernym trwaniem przy Polsce. Stąd też nie dziw, że we wszystkich uczelniach płd. Kaszub zainteresowanie nauczycielstwa i młodzieży „Mickiewiczem Kaszub" jest wielkie i każdy chętnie garnie się do jego dzieł.

Zbiorowym wydaniem pośmiertnym jego dzieł zajmą się w imieniu Tow. Miłośników Chojnic i okolicy prezes dr Łukowicz, ks. mgr Lis, Fr. Lemańczyk i Rydzkowski. Nim to nastąpi, zostanie urządzona w Chojnicach staraniem insp. Prądzyńskiego i ks. Kerlina w lutym 1948 r. wielka akademia i wieczór literacki ku jego czci.

Dr T. Sworska

Jak powstała loteria?

Włoskie miasto Genua dało początek po dziś dzień znanej i tak bardzo rozpowszechnionej loterii. W Rzeczypospolitej Genueńskiej panował bowiem zwyczaj, że pięć najwyższych urzędów zajmowało pięciu senatorów, wybieranych przez losowanie. Ponieważ senat Genui składał się z 90 członków, wrzucano więc w urnę tyleż gałek, z których 5 było naznaczonych. Kto wyciągnął jedną z tych gałek, obejmował wakujące miejsce w urzędzie.

Obywatele genueńscy, wiedząc o tym losowaniu, zakładali się, który z senatorów będzie wybrańcem losu. Zakłady te stały się przedmiotem spekulacji, zajęli się nią następnie bankierzy i w ten sposób powstała późniejsza loteria. Pierwsze ciągnienie już zorganizowanej loterii odbyło się w r. 1620. Inne narody zaczęły ją naśladować, a niebawem rozpowszechniła się ona w całej Europie, a nawet opanowała i inne kontynenty. (dr)

Kalendarzyk

Wtorek, 16 grudnia 1947 r.
Katolicki: Euzebiusza
Słowiański: Zdzisławy.

BYDGOSZCZ

* (a) **Jeszcze na powodzian.** W ostatnim czasie na rzecz powodzian wpłacono: Miejski Kom. Obyw. Daniny Narodowej 6.520 zł, IKP 8.200 zł i pracownicy skomasowanych fabryk obuwia 34.743 zł. Ofiarodawcom składa Miejski Komitet Przeciwpowodziowy serdeczne podziękowanie.

IV Koncert symfoniczny

(a) Najbliższym — VI koncertem symfonicznym — który odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz 19.30 w Pomorskim Domu Sztuki dyrygować będzie młody, doskonały dyrygent Stanisław Wisłocki. Solistą koncertu będzie znany już Bydgoszczy znakomity pianista Raul Koczalski, który wyk. koncert E-moll Chopina. Koczalski odniósł w ostatnich czasach szereg wielkich sukcesów na estradach stolic Europy, wielkich miast zagranicy i Polski.

Bilety do nabycia w Pomorskim Domu Sztuki w godz od 10 do 13 i od 15 do 18.

Komunikat teatralny

(a) We wtorek, środę i czwartek pełna humoru komedia Cwojdzińskiego „Temperamenty", grana z wielkim sukcesem artystycznym i kasowym. Rozbawiona publiczność frenetycznymi oklaskami nagradza świetną grę artystów na każdym przedstawieniu.

Dzieci proszą o książki

BYDGOSZCZ (bis) W Miejskim Domu Dziecka w Bydgoszczy przystąpiono do utworzenia biblioteki zakładowej.

Ilość książek dotychczas na ten cel złożonych jest niewielka. Dzieci znajdujące się w zakładzie pragną tymczasem czytać dużo ciekawych książek. Miejski Dom Dziecka zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa o składanie książek dla biblioteki.

Uwaga, kupcy

(a). Kupcom sieci rozdzielczej artykułów reglamentowanych przypominamy, iż dziś, we wtorek 16 bm. o g. 10 w sali MRN odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie inwentaryzacji. Obecność wszystkich właścicieli punktów rozdzielczych wzgl. kierowników obowiązkowa.

Solec Kujawski

(fr) **Wielki Koncert.** Tutejsze T-wo Śpiewu „św. Cecylii" urządziło wielki koncert wokalno-instrumentalny muzyki religijnej. W programie znajdowały się utwory Bacha, Nowowiejskiego, Moniuszki i inn. Wykonawcy koncertu wykazali wysoki poziom. Solistki pp: Jakubowska i Grysmanowa wykorzystały w całej pełni swoją skalę głosową. Piękny był duet skrzycowy w wykonaniu pp: Strużyka i Krügera. Prelekcje na temat poszczególnych utworów wygłaszał p. Nowacki. Chórem dyrygowali pp: Fred i Krüger.

Ulica nie powinna wychowywać młodzieży

BYDGOSZCZ (tim). Sprawą właściwego wychowania młodzieży szkolnej i pozaszkolnej na terenie naszego miasta interesują się ostatnio nie tylko organizacje lecz przede wszystkim władze administracyjne. Na zainteresowanie się tą sprawą wpłynęły alarmujące opinią publiczną, fakty codziennych wybryków uczniów szkolnych oraz młodzieży pozaszkolnej. Że sprawa ta aż nadto dojrzała aby przystąpić do jej likwidacji świadczy fakt zajęcia się nią przez WRN. Wyrażone tu pod adresem pewnej części młodzieży zdania przez wielu z radnych mówiły wyraźnie, że młodzież nasza wybrała złą drogę.

Ostatnio sprawą tą zainteresował się bliżej prezydent miasta p. J. Twardzicki, z którego inicjatywy odbyło się posiedzenie przedstawicieli miejscowych władz szkolnych, milicji, organizacji młodzieżowych i innych. Prezydent wyjaśniając cel posiedzenia oświadczył, iż zamierza z pomocą przedstawicieli, społeczeństwa i władz przystąpić do walki z plagą wykroczeń wśród młodzieży. Ze strony obywateli nadchodzą skargi na młodzież szkolną i poza szkolną. Do coraz częstszych widoków należy młodzież wałęsająca się w późnych godzinach wieczornych w stanie nietrzeźwym po ulicach miasta. Wszystkie te i szereg innych niepożądanych u młodzieży objawów zdziczenia będą jak najsurowiej tępione.

Komendant MO miasta por. Kozłowski stwierdził, że walkę z rozwydrzeniem młodzieży milicja prowadzi już od dawna. Sankcje karne stosowane przez MO nie przyjęły dotąd miary poważniejszej, gdyż władze MO uważają, że pierwszeństwo w wymierzaniu kar należy pozostawić władzom szkolnym, a dopiero w wypadku spotkania się z niepoprawnością MO wystąpi z całą surowością. Inspektor szkolny p. Frankowski zabierając głos w tej sprawie oświadczył, że dopatruje się również winy u dorosłych, którzy złym przykładem wskazują drogę młodzieży.

Reasumując sprawy poruszone w dyskusji prezydent rzucił projekt utworzenia referatu młodzieżowego w wydziale szkolnym, który zająłby się opracowaniem programu walki z wybrykami młodzieży. W referacie tym znaleźliby się przedstawiciele młodzieży, władz szkolnych, MO, sportu i kultury. Referat roztoczyłby opiekę nad dziećmi, młodzieżą szkół powszechnych, średnich i pozaszkolną.

Jadąc na pogrzeb syna i brata

ponieśli śmierć

w katastrofie autobusowej

Bilans: 2 osoby zabite, 6 osób rannych

BYDGOSZCZ. Pod Wyrzyskiem wydarzyła się straszna w swych skutkach katastrofa autobusowa której ofiarą padło dwóch zabitych i kilku rannych.

Nieszczęściem dotknięci zostali pasażerowie autobusu PKS kursującego na linii Bydgoszcz—Złotów. W pobliżu Mrozowa pod Wyrzyskiem autobus uderzony został przez jadący z przeciwnej strony nieprzepisowo samochód ciężarowy z przyczepką. Skutkiem uderzenia przyczepka zerwała z podwozia karoserię autobusu która pogrzebała pod sobą licznych pasażerów.

Z kłębowiska blachy prętów i foteli wydobyto mieszkańca **Gdańska—Wrzeszcza** (ul. Sienkiewicza 6-7) Klemensa Zyborta który w drodze do szpitala powiatowego w Wyrzysku zmarł. W szpitalu wyrzyskim zmarł również ojciec jego — Kajetan Zybort zam. w **Bydgoszczy** przy ul. Pomorskiej 88 m. 31 blok VI. Śp. Kajetan Zybort zmarł z powodu licznych ogólnych obrażeń i połamania rąk. Szczególnie tragicznym momentem jest okoliczność, że obaj śp. Zybortowie znajdowali się właśnie w drodze na pogrzeb brata wzgl. syna. Rany odnieśli następujący pasażerowie: Franciszek Kolendy (**Bydgoszcz,** ul. Pomorska 88/15) któremu w Wyrzysku amputowano lewą rękę, kierownik państwowego tartaku w Kujanie, Władysław Olszowy (**Kujan,** pow. złotowski) Helena Niedźwiedzka (**Złotów,** ul. Wojska Polskiego 17), Barbara Wilkowa (**Bydgoszcz,** ul. Konarskiego 2), Artur Goldysiewicz, kupiec z **Wyrzyska** (ul. Staszyca 88) i Wojciech Pączyński, ogrodnik (**Bydgoszcz,** Czarna Droga 45). Wszyscy oni odnieśli przeważnie cięższe obrażenia. Jedynie Pączyński po opatrzeniu go w szpitalu zwolniony został do domu. Inni pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Winę za wypadek ponosi prawdopodobnie kierowca samochodu ciężarowego który zorientowawszy się w spowodowanej przez siebie sytuacji, uciekł, pozostawiając na miejscu katastrofy zerwany bok przyczepki swego samochodu i część towaru który znajdował się na przyczepce. Kompetentne władze śledcze wszczęły natychmiast pościg za winowajcą, dotychczas jednak bezskuteczny.

Jubileusz zasłużonego kapłana ks. Franciszka Ksawerego Hanelta

BYDGOSZCZ (iza) Jutro w środę parafia farna przeżywać będzie podniosłą uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy kapłańskiej swego duszpasterza — ks. prof. Franciszka Ksawerego Hanelta.

Uroczystości organizowane przez komitet jubileuszowy w osobach ks. prof. Krausego, ks. Śliwińskiego i rady parafialnej odbędą się w następującym porządku:

Środa 17 bm. godz. 10.00: wyprowadzenie z plebanii ks. Jubilata, który przy biciu dzwonów i dźwiękach hymnu „Veni Creator" w uroczystej procesji pod baldachimem wprowadzony zostanie do matki kościołów bydgoskich — fary. Z kolei ks. Jubilat odprawi w świątyni parafialnej uroczyste dziękczynne nabożeństwo, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosi ks. kan. Reiter z Kurii biskupiej w Gnieźnie. Podczas mszy św. śpiewać będzie chór św. Wojciecha pod kierownictwem organisty p. Mul[illegible]a. Na zakończenie odśpiewane zostanie „Te Deum", po czym ks. Jubilat w procesji odprowadzony zostanie na plebanię.

Na uroczystość jubileuszową ks. prof. Hanelta spodziewany jest przyjazd delegata biskupiego.

W tym samym dniu o godz. 18 tej w sali Resursy Kupieckiej podczas obchodu jubileuszowego zorganizowanego przez organizację i stowarzyszenia zasłużony Jubilat odbierze życzenia, z którymi w duchu napewno połączy się całe katolickie społeczeństwo naszego miasta.

Amatorzy wina

BYDGOSZCZ (re). Do MO zgłosił się właściciel owocarni p. S. Puzinowski i doniósł, że do winiarni jego dokonan włamania. Złodzieje weszli do sklepu przy pomocy podrobionego klucza i skradli... kilka butelek wina.

Wysiłki zawodu rzeźnickiego

idą w kierunku ujednolicenia cen w całym kraju

BYDGOSZCZ (jaw). W drugiej części obrad (o pierwszej referowaliśmy we wczorajszym numerze IKP) walnego zebrania Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich z terenu Pomorza, odczytano komunikaty zarządu, omawiające ogłoszenia wojewódzkiej komisji cennikowej oraz sprawę nabywania cenników miesięcznych.

Następnie sporządzono listę kandydatów na członków komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej, wybierając pp: J. Ruckiego (Toruń), K. Piaseckiego (Bydg.), Balcerowicza (Nakło), Kubiaka (Gniewkowo), Bedtkego (Kcynia), Przbylskiego (Lipno), a wreszcie przedstawiono zebranym rzeczoznawców dla spraw podatkowych i do komisji notowania cen w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim.

W wolnych głosach zebrani powrócili do spraw związanych z organizacją rynku mięsnego. Wszystkie wysiłki idą w kierunku ujednolicenia cen żywca i mięsa na obszarze całego kraju. Stworzenie jak najbardziej rozgałęzionej sieci handlowej pozwoli na zbyt towarów po jak najkorzystniejszej cenie tak dla producenta, jak i konsumenta. Poważną rolę odegrać mogą tu spółdzielnie rolnicze, które nawet na targowiskach będą miały swych komisantów.

Po uchwaleniu budżetu w sumie 540 tys. zł obrady zakończono.

Włamywacze w kioskach

BYDGOSZCZ (re). Ostatnio szereg właścicieli kiosków zostało pokrzywdzonych przez nieznanych sprawców, którzy w nocy włamywali się do kiosków dokonywali rabunków.

Milicji udało się ująć złodziejaszków, którymi okazali się Czesław Danielski i Szczepan Suszczyk bez stałego miejsca zamieszkania.

Rewizja ustaliła sprawcę kradzieży

BYDGOSZCZ (re). Na szkodę fabryki artykułów elektrotechnicznych przy ul. Sobieskiego 1 dokonano kradzieży 5 zasadek grzejnikowych. Podejrzenie padło na pracownika tejże fabryki K. Przybyłkę, zam. przy ul. Warszawskiej 1.

Przeprowadzona u Przybyłki rewizja wykryła nie tylko skradzione zasadki, ale i inne przedmioty skradzione uprzednio z terenu fabryki.

Co? Gdzie? Kiedy?

TEATR MIEJSKI — wtorek g. 19 „Temperamenty".

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby okr. pomorskiego Z. P. A. P.

TEATRY ŚWIETLNE — Pomorzanin: Triumf dr O. Conora. **Orzeł:** Znak Zorro. **Wolność:** W imię życia. **Gryf:** Moja siostra Eileen. **Bałtyk:** Goal. **Polonia:** nieczynny.

DYŻUR APTEK. — Do 20 bm.: **Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11 (tel. 16-53) i **Przy Bielawach,** Al. 1 Maja 97 (tel. 23-61).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu **Pogotowia Ratunkowego,** ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

Polskie Radio

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 17 grudnia

6.00 Progr. og.-polski; 9.15 Progr. lokalny dnia; 10.40 Progr. og.-polski; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli „Rozwój fizyczny dziecka" oprac. dr. St. Gerstman; 15.00 Przegląd pracy pom.; 15.10 Arie i pieśni w wyk. D. Kowalowskiej; 15.30 Progr. og.-polski; 15.35 Melodie operetkowe z płyt; 15.55 Walczmy z gruźlicą — pog. aktualna; 16.[illegible] Progr. og.-polski; 18.15 Konc. życzeń, 18.45 Progr. og.-polski; 22.45 Konc. reklamowy, 23.00 Progr. og.-polski; 24.000 Zak. aud.

Uwaga kupcy-

* **Komitet Żydów Polskich** urządził wczoraj akademię z okazji uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego. Sprawozdanie z tej akademii umieścimy jutro.

* (a). **Sekcja motocyklowa BKS Polonia.** Zebranie plenarne odbędzie się dziś, we wtorek o g. 18.30 w Resursie Kupieckiej.

* (a). **Zebranie naukowe Bydg. Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbędzie się 17 bm. o godz. 17 w sali wykładowej PINGW (pl. Weyssenhofa 11). Referat pt. „Witaminy w kompleksie B". wygłosi p. mgr. R. Schillak.

* (a). **Dnia 20 bm. o godz. 16 w sali ZZK** przy ul. Zygm. Augusta 20 odbędzie się uroczysty obchód gwiazdkowy połączony z „jasełkami". Wszystkie sieroty i półsieroty, które zostały zgłoszone i zapisane w Zarządzie Koła II ZZK w Bydgoszczy, proszone są o wzięcie udziału i punktualne stawiennictwo.

* (a) **Zarząd oddziału wojewódzkiego Zw. Samop. Chł. w Bydgoszczy** przypomina o odprawie w dniu 20 i 21 bm w Bydgoszczy i zobowiązuje wszystkich prezesów zarządów powiatowych oraz kierowników i prezesów rad nadzorczych wszystkich spółdzielni „Samopomoc Chłopska" do bezwględnej obecności.

Z APROWIZACJI

Kto nie otrzymał mydła do prania?

(a) Wydz. aprow. m. Bydgoszczy podaje do wiad. posiadaczom kart zaopatrz. kat. I prac. z listopada 47 r. którzy nie otrzymali na kup. 41 mydła do prania U, że otrzymają 0,2 kg mydła kraj. w czasie od 17 do 20 bm. w nast. pktach rozdz.: Gniewkowski — St. Rynek 27, Ciemny — Spokojna 24, P[illegible]iewicz — Chocimska 1, Jóźwiak — Chodkiewicza 58, Giełda — Dolina 57, Słaboszewska — Grunwaldzka, Szczepankiewicz — Ugory 28.

Jajko w proszku

(a). Posiadacze kart dod. D-7 i D-12 z października 47 r. z m. Bydg., którzy nie otrzymali jaika w proszku, mogą pobrać należny im przydział od 17 do 20 bm. na kup. 5 po 192 g. i na k[illegible] 2 po 0,075 g. w nast. pktach rozdzielczych: Bydg. Spółdz. Spoż. — St. Rynek 3, Miejskie Zakł. Zaop. — Śląska 1, 3-go Maja 14, Badalewski — Piękna 34, Słaboszewska — Grunwaldzka 183, Witucki — Leszczyńskiego [illegible], Jagodzińska — Średnia 38, i Sochaska — Nakielska 29, Okr. Mlecz. Spółdz. — Jackowskiego 26, Grunwaldzka 79 i Al. 1 Maja 40.

Z estrady

II Poranek Symfoniczny

Jednym z najdojrzalszych koncertów, jakie odbyły się w Bydgoszczy od chwili powstania Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej był ostatnio słyszany Poranek Symfoniczny. Cały program, na który składały się: Moniuszki uwertura do op. Halka, oraz Intrada z I sceną z opery „Straszny Dwór", Kurpińskiego: Koncert na klarnet, Karłowicza: Rapsodia litewska, Różyckiego: 2 Tańce polskie w instr. A. Rezlera — był przygotowany bardzo sumiennie i starannie.

Wykonania uwertury do „Halki", czy Rapsodii Litewskiej pozazdrościć nam może niejeden zespół orkiestrowy w Polsce. Wiadomo, że to zasługa dyrygenta A. Rezlera, którego talent rozwija się coraz piękniej. Zresztą przyjdzie mi o tym kiedyś obszerniej napisać. Ciekawie zinstrumentowane przez A. Rezlera 2 Tańce polskie L. Różyckiego zagrane zostały z dużym temperamentem. Solistą pierwszej części poranku był najlepszy w Polsce wirtuoz na klarnecie J. Madeja, który z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej odegrał Kurpińskiego Koncert na klarnecie po mistrzowsku.

Utworem kończącym program była Intrada i scena rycerska z op. „Straszny Dwór" Moniuszki z udziałem chórów męskich „Hasło", „Halka", Bydgoskiego Chóru Męskiego, oraz solistów A. Dachtery — tenor i J. Lubicza — baryton. Wykonanie pod każdym względem wspaniałe.

Wielka frekwencja publ[illegible] świadczy niezbicie o dużym zainteresowaniu się społeczeństwa bydgoskiego muzyką symfoniczną. Sala Pomorskiego Domu Sztuki w obecnych warunkach jest już za małą, by pomieścić tych wszystkich, którzy interesują się muzyką. Ostatni poranek symfoniczny można by do pewnego stopnia nazwać wychowawczym. Udział bydgoskich chórów męskich i doskonałego wirtuoza — klarnecisty J. Madeji, każą tak właśnie stawiać sprawę. Wielu ludzi do niedawna z lekceważeniem patrzyło na muzyka grającego na dętym instrumencie. Ale od poziomu i ilości tego rodzaju muzyków zależy rozwój muzyki symfonicznej w Polsce i los naszych orkiestr. Może udział J. Madeji w ostatnim poranku symfonicznym będzie zachętą dla młodzieży do uczenia się na instrumentach dętych. Udział chórów męskich Bydgoskiego Okręgu Śpiewaczego, nasuwa pewną myśl. Może udałoby się stworzyć jeden duży reprezentacyjny chór mieszany z poszczególnych członków towarzystw śpiewaczych i przystąpić do opracowania oratoriów. Zespół taki mógłby stworzyć podwaliny pod przyszły chór Towarzystwa Muzycznego.

Florian Dąbrowski

Zamaskowana armia hitlerowska w strefie brytyjskiej

MOSKWA (PAP) „Krasnaja Zwiezda“ publikuje sensacyjne szczegóły dotyczące niemieckich formacji wojskowych utrzymywanych w strefie angielskiej. Są to zachowane w niezmienionym stanie bataliony armii hitlerowskiej, pozostające i obecnie pod komendą oficerów SS z okresu wojny. Oddziały te przechodzą ćwiczenia polowe z kopaniem rowów strzeleckich, z rzucaniem granatów oraz strzelaniem ostrymi nabojami. Przy ćwiczeniach obecni są często oficerowie angielscy. W koszarach wiszą nadal portrety Goeringa, Keitla, Ribbentroppa i Raedera W bibliotece znajdują się wydawnictwa faszystowskie m. in. „Mein Kampf“. Dla żołnierzy wygłaszane są referaty atakujące państwa demokratyczne i obecne granice Niemiec Dziennik podkreśla, że takich grup istnieje w strefie angielskiej ponad tysiąc, z czego wynika, że chodzi o kilkusettysięczną zamaskowaną armię niemiecką.

Termin posiedzenia Sejmu jeszcze nieustalony

WARSZAWA (PR) Z polecenia marszałka Sejmu biuro Sejmu komunikuje, że wzmianki jakie ukazały się w prasie, jakoby plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na dzień 20 bm., nie odpowiadają prawdzie. Termin posiedzenia nie został bowiem dotychczas ustalony.

Świat w kilku wierszach

** PATRIARCHA Gawryło, głowa serbskiego kościoła prawosławnego, ogłosił list pasterski, w którym wzywa kler prawosławny w Jugosławii do ścisłej współpracy z rządem i poparcie wszystkich jego poczynań, zarówno w dziedzinie odbudowy kraju, jak i też nowego ustawodawstwa spo łecznego.

** WEDLE DONIESIEŃ czeskiej agencji prasowej min. Ripka potwierdził wiadomość, że w przyszłym miesiącu rozpoczną się w Pradze brytyjsko-czechosłowackie rokowania handlowe. W początkach stycznia przybędzie do Pragi delegacja brytyjska, po czym min. Ripka — dla sfinalizowania rozmów — uda się do Londynu.

** W DANII ukończone zostały prace nad rozminowaniem kraju. W związku z tym znaczna liczba jeńców niemieckich, zatrudniona przy tej akcji, powróci do Niemiec.

** MIĘDZY EUROPEJSKIE instytuty doświadczalne rozdzielony zostanie ładunek nasion amerykańskich, celem wypróbowania ich na naszym kontynencie. Pewną ilość tych nasion otrzymają również instytuty doświadczalne w Polsce.

** Z OKAZJI rocznicy pierwszego powojennego kongresu wszechsłowiańskiego w Belgradzie w radzieckim komitecie słowiańskim odbyło się uroczyste zebranie na którym wygłosił referat gen. Gundorow.

** WĘGIERSKI MINISTER finansów Nyarady podał do wiadomości, iż w celu zacieśnienia współpracy gospodarczej między ZSRR i Węgrami powołana została do życia stała węgiersko-radziecka komisja ekonomiczna.

** KOMITET WYKONAWCZY Zw Zaw. Górników zdecydował wystąpić z Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), która ostatnio zupełnie wyraźnie ujawniła swe antydemokratyczne oblicze.

Zwycięzcom konkursu IKP

pt.

„Czy znasz Ziemie Odzyskane?“

komunikujemy. że uzyskane przez nich nagrody wyślemy im pocztą w ciągu bieżącego tygodnia, Nagrodzeni z terenu m. Bydgoszczy mogą odbierać nagrody w sekretariacie redakcji IKP począwszy od czwartku dnia 18 bm,

** W RAMACH represji stosowanych wobec strajkujących, w Paryżu aresztowany został kierownik metra i skazany na 2 miesiące więzienia i 3,000 franków grzywny.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Toruniu ogłasza niniejszym na podstawie art. 39 ust. 1 dekretu z dnia 2. 4. 46 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P. nr 16 z dnia 21. 5. 46 r.) o przystąpieniu do sporządzenia planu zmiany obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego (plan zabudowy) m Torunia. Projektowana zmiana obejmuje obszar ca 3,5 ha terenu parku na Bydgoskim Przedmieściu tj. halę wystawową wraz z przyległym terenem i przewiduje zmianę terenu zieleńca publicznego na teren przemysłowy (fabryczny).

W czasie od dnia 15 grudnia 1947 r. do 15 stycznia 1948 roku plan projektowanej zmiany planu zagospodarowania przestrzennego m. Torunia wyłożony jest do publicznego wglądu w Zarządzie Miejskim, plac Limanowskiego nr 2, Wydział Techniczny pokój 413, gdzie zainteresowani mogą się zaznajomić z projektowanymi zmianami planu.

W terminie od 15 stycznia 48 r. do 1 lutego 1948 r. można wnosić zarzuty przeciw projektowanej zmianie planu zagospodarowania przestrzennego miasta do Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Bydgoszczy przez Zarząd Miejski — Wydział Techniczny w Toruniu.

Prezydent miasta
(—) Władysław Dobrowolski

02319)

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 17 grudnia 1947 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimn. por. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program na dzień bieżący. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświay. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Koncert dla młodzieży. 15.30 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.30 Skrzynka PKO. 16.35 O pieniążku wędrowniku — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Koncert muzyki popularnej — orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera z udziałem W. Splewińskiego. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 18.45 Reportaż. 19.00 Głos młodych. 19.10 Z zagadnień wiejskich. 19.30 Schubert — Pieśni z cyklu „Podróż zimowa“. 20.00 Sygnał czasu i dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Rezerwa. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. J. Bereżyńskiego. 21.30 U naszych przyjaciół. 21.50 Muzyka. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

Humor zagraniczny



— Przepraszam pana, — w muzeum nie wolno palić.
(Lettres Françaises).

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10212